

Łabędzie wpływają do Polski.

Jedna z mniej popularnych marek na rynku Polskim rozpoczyna swoje działania.

Swans założone przez Franka Hale, od 1997 roku przebywa w symbiozie z HiVi. Początkowo działalność swans ograniczała się do sprzedaży komponentów, służących tworzeniu systemów głośnikowych. W tej chwili producent może się pochwalić szeroką gamą kompletnych kolumn, tworzonych zarówno z myślą o stereo jak i kinie domowym.

Od 2000 roku swans co jakiś czas zostaje wyróżniony, w różnych kategoriach, różnymi nagrodami.

Ze swojej strony, chciałbym zaznaczyć was z moimi wrażeniami po spotkaniu z modelem, który na polskim rynku, ze względu na dość przystępną cenę, ma okazję zyskać sobie pewne grono zainteresowanych.

Swans Diva 5.2.

Wygląd, to jak zwykle pierwsza rzecz jaka się daje się we znaki. Wykonanie kolumn jest bardzo poprawne.

Lakierowana na wysoki połysk powierzchnia obudowy dostępna w bardzo szerokiej gamie kolorystycznej, w połączeniu z czarnym lakierem fortepianowym wierzchniej płyty, z estetyczną formą (znaną i charakterystyczną dla brytyjskich

Kef IQ), powinny zadowolić potencjalnych zainteresowanych. Stworzenie kolumny w takim kształcie, zdecydowało o

umieszczeniu bass reflexu z przodu obudowy, co poszerzyło możliwości umiejscowienia kolumn w pomieszczeniu.

Najbardziej zastanawiającą sprawą w obudowie, jest wg mnie umiejscowienie terminali. Otóż są one pod podstawą kolumn:/

Biorąc pod uwagę do tego wagę kolumny, podłączanie kolumn jest co najmniej mało wygodne.

No, ale oprócz wyglądu, w kolumnie istotne jest także to, do czego została stworzona.

Diva 5.2 to 3-drożny, 4-go rzędu system Basrefleks, o zakresie częstotliwości: 35Hz-20kHz +/-3dB, dysponujący

Skutecznością (2,83V/m): 90dB. Oporność nominalna to 6 Ohm a za zakresy tonów odpowiadają 28mm jedwabna kopułka Swans TN 28,

Swans YT5N 5" Widerange-HQ (średnio-niskotonowy), oraz 2 x Swans YT6N 6,5" HQ (bas).

Zalecana moc wzmacniacza to 10-180W. Wymiary kolumny to 274x380x1148mm, a waga 28,5kg.

Obudowy występują w kolorach:

czarny, srebrny, drzewo różane, palisander, buk, orzech, ciemne ptasie oko-design, + czarny lakier fortepianowy

Wysoko-rozdzielczego wysokotonowca umiejscowiono w oddzielnej obudowie na płycie wierzchniej.

To rozwiązanie poszerza pasmo rozpraszania. Powlekana 28mm tekstylna membrana jest napędzana neodymowym magnesem.

Rezonanse obudowy są hamowane przez maszyną obudowę z MDF-u i wewnętrzne wzmocnienia.

YT-głośnik średnio-niskotonowy umieszczony jest w oddzielnej komorze.

W dolnym paśmie pracują dwa równolegle połączone YT basy z nieproporcjonalnie dużymi systemami magnesowymi

i cewkami, wg zasady basrefleksu. Zwrotnica czwartego rzędu utrzymuje rozdzielanie częstotliwości.

Często wygląd sprzętu powoduje, że pojawiają się w stosunku do niego jakieś oczekiwania. Oczywiście jak zawsze pozostaje kwestia zestrojenia kolumny z czymś, co dobrze ją "napędzi".

W tym wypadku z dostępnych marek wg mnie najciekawiej spisał się marantz PM7001KI w połączeniu z odtwarzaczem

SA7001KI, choć pozwolę sobie stwierdzić, że charakterystyka brzmienia tej kolumny jest tak silna,

że mało który z podłączanych wzmacniaczy, kabli głośnikowych, czy interkonetów, był w stanie znacząco wpłynąć na brzmienie divy.

Pierwsze, co do mnie dotarło po włączeniu, to to, że divy zdecydowaną większość swojej uwagi skupiają raczej na dole.

Obszerny, miękki bas i lekko cofnięta, ale zaznaczona delikatnie góra, powodują, że środek, mimo, że neutralny

nie ma zbyt wiele do powiedzenia. W większości zakresu jest on przytłumiony przez królujące pasmo niskie.

Poszukujący głębokiego, miękkiego basu, spokojnie mogą skierować swoje kroki ku swans i posłuchać jak brzmi ten model.

Przy takiej charakterystyce brzmienia ciężko osiągnąć wybitną szczegółowość. Miłym zaskoczeniem jest stan,

który pojawia się po pozbawieniu punktu odniesienia. Swans pozwala słuchaczowi odnieść wrażenie, równego brzmienia

pełnym pasmem. Wspomniana wyżej cofnięta góra nie sprawi, byśmy byli czujni jak chrapaszcz, czy Tommy Lee Jones

w Ściganym, gdy Chic Corea nagle zdecyduje się zaprosić do nagrania Rona Milesa - to dobrze, bo na rynku sporo jest już

głośników, które wraz z obszernym dołem zaznaczają znacznie górę.

Jak zapewnia dystrybuor (a o czym wkrótce także się przekonam), Swans w swojej ofercie ma rozmaicie brzmiące kolumny.

Diva 5.2, wg mnie lepiej się spisuje, gdy wydobywa z siebie brzmienia Alicii Keys, Coldplay, czy Franka Sinatry.

Lubiący tego typu klimaty, mogą usiąść i zastanowić się, czy to przypadkiem nie jest to, czego szukają.

Zwolennicy artystów pokroju Static X, Mike Oldfield czy Jean Michel Jarre, raczej nie zapalają do divy uczuciem, ale by mieć pewność, zawsze warto posłuchać samemu.

Swans Diva 5.2 to kolumna o bardzo specyficznym i silnym charakterystycznym brzmieniu, która niezależnie od tego do czego, będzie podpięta, pozostanie bardzo rozpoznawalna.

Przedstawiciel Swans twierdzi, że kolumny bardzo dobrze spisują się pod wzmacniaczami hybrydowymi.

Niestety podczas odsłuchu, żadnego nie miałem pod ręką, by sprawdzić na ile połączenie trzyszytników i lampy wzbogaci brzmienie divy.

Podsumowując, wg mnie Swans Diva 5.2 to solidne i bardzo estetycznie wykonane kolumny, które spokojnie można rozważać przy zakupie kina domowego. Mnie osobiście nie oczarowała w stereo, ale na szczęście audio jest taką dziedziną, w której każdy ma swoje preferencje i kolumny na pewno znajdą nie jednego nabywcę.

Swans Diva 5.2 w swojej klasie cenowej (ok 5400pln za parę) będą stanowiły ciekawą alternatywę dla ceniących sobie dobre, estetyczne wykonanie, oraz poszukujących miękkiego, wyraźnie zaznaczonego basu, do niekoniecznie rockowego repertuaru.